

Wykład

W kierunku zrównoważonego społeczeństwa: nauki ścisłe, zarządzanie publiczne i rola uniwersytetu

Kontekst

Przyjeżdżam tu od 1987 roku.

Myślę, że to dłużej niż większość z Was.... więc może nie pamiętacie zbyt wiele o tamtych czasach.

Tak więc historia o tym, jak to się stało, może być interesująca, chociaż to, o czym chcę dziś naprawdę powiedzieć, to rozwój, który jest potrzebny dla zrównoważonego społeczeństwa i jego implikacje dla roli uniwersytetu – a zwłaszcza dla badań naukowych na uniwersytecie.

Zostałem zaproszony przez Annę Ciechanowicz w imieniu Polskiego Towarzystwa Psychologicznego do rozmowy o badaniach, które przeprowadziliśmy przy użyciu testu *Progressive Matrices* autorstwa mojego ojca¹.

Konferencja odbyła się w Szczecinie.

Czekając na autobus, aby dostać się na dworzec kolejowy i wrócić pociągiem nocnym do Warszawy, zauważyłem mały samochód, który z impetem zatrzymał się na chodniku, po czym wyskoczył z niego Prof. Zaleski.

Powiedział do Anny: „Wyślij go do Lublina”.

Anna zapytała: „Jak mam to zrobić?”

Zaleski odpowiedział: „Porozmawiam z maszynistą!”

I tak oto przyjechałam – choć nie pamiętam, czy rzeczywiście jechałem z maszynistą.

Ale na pewno zatrzymałem się u kilku zakonnic. W tamtym czasie czułem się tak, jakbym był przemywany do jakichś zakazanych pomieszczeń w środku nocy. Może faktycznie tak było.

¹ Zob. np. Raven, John & Jean (2018).

Nie pamiętam zbyt wiele z tej wizyty..., ale pamiętam, że nawet w tamtym czasie, wśród tych, których tu spotkałem, było wiele obaw związanych z niszczeniem środowiska.

Od tego czasu wspominało mi, że studenci, dla których prowadziłem wykłady, obejmowali członków tego, co było lub stało się „Solidarnością” i że treści o zarządzaniu, które przekazywałem, a w szczególności o zarządzaniu publicznym, bardzo ich zainteresowały.

Chociaż w tamtym czasie nie spotkałem Profesora Bieli, to właśnie on przejął w późniejszym czasie inicjatywę zorganizowania moich kolejnych wizyt.

Obawy wobec niszczenia naszego środowiska życia

I tak przechodzimy do głównych punktów mojego wystąpienia.

Wielu ludzi jest dziś bardzo zaniepokojonych niszczeniem naszego środowiska i, w rzeczy samej, obawiają się o przetrwanie naszej planety.

Ale nie wiedzą, co z tym zrobić.

Potrzeba systemowej interwencji

Zauważają, że jest to problem systemowy – choć nie wyraziliby tego w ten sposób.

W istocie, ludzie Ci wiedzą, że nie ma większego sensu w choćby zaprzestaniu jazdy samochodem, ponieważ wpływ będzie trywialny, a skutki będą w każdym razie negowane przez reakcje reszty systemu: drogi po prostu zapełnią się samochodami innych ludzi, a i tak gospodarka jest w dużym stopniu uzależniona od produkcji, dystrybucji i utylizacji samochodów, więc ktoś będzie interweniował, dbając o to, żeby proces ten nie został przerwany.

A więc jak zmienić system?

Większość ludzi zauważa, że międzynarodowe deklaracje o powstrzymaniu globalnego ocieplenia mają niewielki wpływ. Wydobywanie i wykorzystanie paliw kopalnych w dalszym ciągu rośnie w sposób niestabnący².

W ujęciu technicznym, istnieje potrzeba wielorakich interwencji systemowych, a nie jednoczynnikowych, ogólnosystemowych zmian opartych na swoistym zainteresowaniu władz centralnych.

² Saxifrage, B. (2017).

Niemniej jednak, zmiany klimatyczne należą do najmniejszych problemów, z którymi się mierzymy.

Mniej nagłośnione niszczenie gleb, mórz i atmosfery jest pod wieloma względami o wiele ważniejsze niż zmiany klimatu, ponieważ przyczyniają się do niszczenia naszego środowiska oraz bazy żywnościowej w sposób fundamentalny.

Rolnictwo stało się zależne od nawozów chemicznych i pestycydów, ogromnych nakładów energii oraz potężnych systemów marketingu i dystrybucji. Gigantyczne ilości zanieczyszczeń przedostają się do morza i atmosfery.

Utylizacja chemikaliów stosowanych w produkcji... oraz produkty same w sobie (takie jak tworzywa sztuczne i samochody)... stanowią poważny problem.

Chociaż wiele osób poniekąd zdaje sobie sprawę, że te problemy są poważne, niewielu zdaje sobie sprawę z tego, **jak** bardzo są one poważne.

Jak poważne są to problemy?

Wymiar ekologiczny

Kiedy w 1995 roku opublikowałem książkę *The New Wealth of Nations and the Societal Learning Arrangements Need for a Sustainable Society*³, Bill Rees stworzył koncepcję „wymiaru ekologicznego”, pokazał jak poddać go obliczeniom oraz przedstawił jego implikacje⁴.

Tak więc pokazał, że gęsto zaludniona dolina Frazer wokół Vancouver bezpośrednio lub pośrednio zużywa ilość produktów rolnych równą obszarowi 18 razy większemu, aby zaspokoić potrzeby życia osób zamieszkujących tę dolinę⁵.

Nazwał to wymiarem ekologicznym danego obszaru.

Koncepcja ta szybko się rozprzestrzeniła i wiele osób poddało obliczeniom tereny, które zamieszkiwali.

Holandia importuje ilość paszy, którą można wyprodukować na obszarze ziemi pięciokrotnie większym od jej powierzchni, tylko po to, aby wyżywić swoje zwierzęta. Ogólnie rzecz biorąc, aby utrzymać obecny poziom życia w Holandii całkowita ilość potrzebnych produktów rolnych jest równa obszarowi 17 razy większemu od powierzchni tego państwa.

³ Raven, J. (1995).

⁴ Rees, W. E. (1992).

⁵ Obliczenia te obejmują m.in. ilość lasu potrzebną do przetwarzania dwutlenku węgla oraz aktywność biologiczną wymaganą do oczyszczania systemów wodnych.

Szybko okazało się, że aby prowadzić takie życie jak ludzie na Zachodzie, potrzebne są 3 do 5 planet rezerwowych dla wszystkich żyjących dziś ludzi.

Wynika z tego, że cele ONZ w zakresie „zrównoważonego rozwoju” po prostu nie mogą być osiągnięte w ramach obecnej wydajności planety Ziemi.

Oszczędność materii i energii

Ale to nie koniec tej ponurej historii.

Prawa fizyki odnoszące się do zachowania i wymienności materii i energii pokazują, że po prostu niemożliwe jest kontynuowanie naszego sposobu życia.

Jeżeli ktoś wykorzystuje energię z dowolnego źródła, np. paliw kopalnych lub w inny sposób, aby przekształcić jakiś materiał w coś innego, to powstałe produkty i produkty uboczne związane z ich wytwarzaniem nie znikają.

Występują one gdzie indziej – jako ciepło, szkodliwe gazy, zanieczyszczenia rzek i trudne do usunięcia produkty, takie jak odpady kosmiczne.

Nie istnieje „zielona” – lub „czysta” – energia”.

Dlatego problem jest znacznie poważniejszy niż większość ludzi sądzi.

Nie można temu zaradzić w sposób sugerowany przez większość osób demonstrujących takie rzeczy, jak lokalne „rentowne” społeczności lub alternatywne systemy handlowe.

Jeśli planeta ma przetrwać w formie choćby zbliżonej do obecnej... jeśli mamy przetrwać jako gatunek... musimy radykałnie zmienić nasz sposób życia.

Musimy pozbyć się samochodów, telewizorów, komputerów, systemów rolniczych zależnych od substancji chemicznych i energii oraz międzynarodowych systemów transportowych i handlowych.

Wymagany system „gospodarczy” i polityczny będzie musiał być tak różny od naszego, jak obecne społeczeństwo rolnicze od społeczności łowców-zbieraczy.

I tak jak nikt w społeczeństwie rolniczym nie mógł sobie wyobrazić, jak wyglądałoby społeczeństwo przemysłowe, tak nikt w naszym społeczeństwie nie może wyobrazić sobie, jak będzie wyglądało społeczeństwo zrównoważone.

W kierunku alternatywnej gospodarki politycznej

Nie istnieje żaden gotowy schemat.

Nie może on również zostać zastosowany dlatego, że tak wiele wzajemnie oddziałujących zmian jest koniecznych. Żaden organ centralny nie jest w stanie przewidzieć bezpośrednich czy też pośrednich skutków interakcji zmian.

Mniejsze zmiany nie kumulują się, ponieważ zwykle mają one skutki przeciwstawne do intuicyjnych i zazwyczaj odwrotne do zamierzonych lub są negowane przez reakcje reszty systemu⁶.

Tworzenie wszechobecnego klimatu innowacji i uczenia się

Według mnie, jedyne, co jesteśmy w stanie zrobić to opracowanie rozwiązań na poziomie społecznego eksperymentowania oraz edukacji, które mogą prowadzić do ewolucji bardzo odmiennego rodzaju społeczeństwa... gdziekolwiek by zmierzało.

Co mogą obejmować takie rozwiązania?

W trakcie naszych badań nad systemem edukacyjnym rozwinęliśmy pewne spostrzeżenia na temat możliwych odpowiedzi na to pytanie⁷.

Wyjaśnienie tych spostrzeżeń na łamach książki *The New Wealth of Nations* jest być może najważniejszą rzeczą, jaką kiedykolwiek zrobiłem.

W kierunku alternatywnych rozwiązań w zakresie innowacji społecznych i uczenia się⁸

Pokrótce, konieczne jest stworzenie szeroko rozpowszechnionej praktyki prowadzenia eksperymentów w dziedzinie społecznej, poddanie ich *rzetelnej* ocenie, a następnie kontynuowanie przeprowadzania tychże eksperymentów i wcielenia ich implikacji w praktykę.

⁶ To jedno z najbardziej fundamentalnych praw nauki systemowej, znane jako „prawo Forrestera”. (Forrester, J. W., 1971/1995).

⁷ Raven, J. (1994).

⁸ Chciałbym z łatwością napisać: „w kierunku alternatywnych rozwiązań w zarządzaniu społecznym”. Niestety termin „zarządzanie” wiąże się z myśleniem w kategoriach hierarchicznych, natomiast pojęcie, o którym wspominam odnosi się do kategorii ekologicznych.

Możliwe rozwiązania w tym zakresie zostały szczegółowo opisane w *The New Wealth of Nations* oraz streszczone w jednym z czasopism uniwersyteckich⁹.

Krótko mówiąc, zależą one od obecnie niedocenianej roli, którą urzędnicy państwowi pełnią w zarządzaniu społeczeństwem.

Następnie, istotna jest zmiana opisu stanowisk pracy urzędników państwowych, tak aby skupiały się na praktyce eksperymentowania, ewaluacji oraz wprowadzania w życie wyciągniętych wniosków.

To bardzo różni się od obecnego poglądu, redukującego pracę urzędniczą do uchwalania dekretów wydawanych przez władze centralne (polityków).

Część tego procesu zależy od stworzenia różnych możliwości i dostarczenia kompleksowej oceny korzyści i niedogodności dla społeczeństwa, tak aby każdy mógł dokonywać świadomych wyborów.

Różni się to bardzo od przekazywania wybranych informacji w górę w biurokratycznej hierarchii do przepracowanych „przedstawicieli”, od których oczekuje się, że będą wydawać dekrety wiążące dla wszystkich.

Urzędnicy publiczni byliby wówczas rozliczani z pełnienia tej roli przez nakładające się na siebie, ale otwarte sieci grup nadzoru w miejsce hierarchicznych ustaleń dla wybranych „przedstawicieli”.

Adam Smith¹⁰ nazwał te grupy decyzyjne „committees of ignoramuses” (tłum. *komisje ignorantów*).

Z kolei, John Stuart Mill¹¹ napisał, że funkcją zgromadzeń przedstawicielskich nie jest „rządzenie, ale uświadamianie wszystkich, którzy zrobili wszystko i przez których domniemane wszystko pozostało bez rozwiązania”.

W takim przypadku, nie ma potrzeby formowania zgromadzeń, wyłaniania „reprezentantów” itp. Tę funkcję mogłyby pełnić, w sposób bardziej efektywny, sieci otwartych grup monitorujących.

⁹ Raven, J. (2018b).

¹⁰ Smith, A. (1776).

¹¹ Mill, J.S. (1859).

Pozorna Dygresja: Kompleksowa ocena oraz „nauki ścisłe”

Na tym etapie przemówienia pozwolę sobie na omówienie tego, co może wydawać się dygresją..., ale jest to dygresja, która jest kluczowa dla każdej znaczącej formy zarządzania społecznego.

Ma to związek z pojęciem kompleksowej oceny.

Okazuje się, że stanowi to poważne wyzwanie dla obecnych poglądów pojęcia nauki samej w sobie.

Kompleksowa ocena obejmuje wszystkie krótko – i długoterminowe, personalne i społeczne, zamierzone i przewidziane oraz niezamierzone i nieprzewidziane skutki działalności osób o różnych potrzebach i priorytetach.

To, co jest dobre dla jednej jednostki, może okazać się niekorzystne dla drugiej; to, co jest dobre dla jednostki, może być niekorzystne dla społeczeństwa; to, co jest dobre w krótkim okresie może być niekorzystne w dłuższej perspektywie; a niezamierzone i nieprzewidziane rezultaty mogą znacznie przewyższać te zamierzone i przewidziane.

Niezmiernie istotne jest, aby zauważyć, jak bardzo różni się to od badań ewaluacyjnych, które są promowane przez pryzmat metody naukowej najczęściej przekazywanej przez szkoły i uniwersytety.

Redukcjonizm

Redukcjonizm jest powszechnie stosowany w szeroko pojętej nauce.

Redukcjonizm nakłania „naukowców” do badania związku pomiędzy pojedynczą zmienną wejściową oraz pojedynczą zmienną wyjściową.

Chciałbym podkreślić z całą stanowczością, że zachwytny nad redukcjonizmem ma niemalże dewastujący wpływ na naszą planetę.

W rzeczy samej, **stanowi to być może największe zagrożenie, w którego obliczu kiedykolwiek stanęła Gaja.**

Pozwólcie Państwo, że to powtórzę.

„Nauki ścisłe”, w formie nam wszystkim znanej, stanowią być może największe zagrożenie, na jakie kiedykolwiek była narażona Gaja.... gorsze niż zderzenie z największym meteorytem.

Nauki ścisłe umożliwiają nam plądrowanie i niszczenie naszego środowiska (Gai) w sposób, który zostałby określony jako nieetyczny i nieracjonalny, gdyby zainteresowani

„naukowcy”, podążający konwencjami metody naukowej, nie skupiali się na jednej zmiennej niezależnej i jednej zmiennej zależnej na raz i nie ignorowali wszystkich pozostałych rzeczy, które powinny zostać uwzględnione.

Przykład: Nawozy i pestycydy

Najbardziej znanym przykładem efektów tego działania jest badanie zastosowania nawozów i pestycydów w rolnictwie. Naukowcy podejmujący się takich badań zajmowali się *tylko* ich wpływem na krótkoterminowy wzrost plonów.

Jednak pestycydy i nawozy niszczą większość organizmów, od których zależy żyzność gleb. Co więcej, przedostają się do mórz, gdzie zabijają nasze ryby i niszczą naturalną zdolność oceanu do oczyszczania ze ścieków, która jest niezbędna do życia na ziemi. Pestycydy zatrują owady i ptaki, a w końcu i nas samych osadzając się w naszym łańcuchu pokarmowym.

Zatem, z tego miejsca klaruje się natychmiastowe przesłanie dla wszystkich tych, którzy są zaangażowani w nauczanie „nauk ścisłych” – niezależnie od tego, czy są nauczycielami szkół podstawowych czy wykładowcami uniwersyteckimi.

Przedstawianie pojęcia „nauk ścisłych” wymaga drastycznej weryfikacji.

Kolejny przykład: Edukacja

Skutki braku spełnienia wymogu kompleksowej oceny są szczególnie dotkliwe dla tych, którzy podejmują się badań wspierających „politykę opartą na dowodach”, np. w polityce społecznej, edukacji i opiece zdrowotnej.

Nie można tego nazwać inaczej, jak przestępstwem, którego dopuszczają się „naukowcy” w tworzeniu raportów odnoszących się tylko do jednego rezultatu, pomijając te wszystkie nieprzewidziane.

Uzupełnienie: Niedawno zakończyłem przegląd badań, które zostały przedstawione jako wkład do „polityki opartej na dowodach” w obszarze „edukacji”¹². Krótko mówiąc, badania te, koncentrując się wyłącznie na wynikach testów osiągnięć, przyczyniły się do zniszczenia życia i warunków życia milionów, jeśli nie miliardów ludzi, nie tylko nie ujawniając szkód wyrządzonych około jednej trzeciej uczniów w systemie, ale także ukrywając efekty

¹² Raven, J. (2018b).

procesów edukacyjnych, które faktycznie rozpoznają i pielęgnują różnorodne talenty uczniów. To z kolei przyczynia się do niezdolności społeczeństwa do tworzenia klimatu inicjatywy lub inteligencji, które są niezbędne do promowania zmian społecznych¹³.

Po omówieniu tej ważnej dygresji, mogę powrócić do głównego tematu, jakim jest stworzenie wszechobecnego klimatu innowacji, który mógłby doprowadzić do ewolucji zupełnie innego rodzaju społeczeństwa, mającego przynajmniej pewną możliwość przetrwania w przyszłości.

Parametry planowania alternatywnych rozwiązań w zakresie „zarządzania” publicznego

Tak więc, wracając do głównego tematu, potrzebujemy publicznego systemu „zarządzania”, który wprowadza innowacje i uczy się bez centralnego kierunku; takiego, który wspiera eksperymentowanie, kompleksową ewaluację, systemu uczenia się oraz interwencję.

Podsumowałem już pokrótce wyniki naszej pracy.

Ale moje własne poglądy muszą stanowić tylko jedną z wielu możliwych refleksji.

To, czego tak naprawdę potrzebujemy, to szeroko zakrojone poszukiwanie alternatywnych odpowiedzi (co ma istotny wpływ na rolę uniwersytetów).

Kilka głównych zasad

W tym kontekście warto wspomnieć coś więcej o charakterze zadania.

Wyzwaniem jest zaprojektowanie pewnego rodzaju systemu samozarządzania¹⁴, który wprowadza innowacje i uczy się bez interwencji władz skupiających się na stylu dowodzenia i kontroli.

Scentralizowane, zorientowane na dowodzenie i kontrolę władze zniechęcają do eksperymentowania z polityką opartą na pomysłach i założeniach różniących się od ich własnych, a hierarchiczne systemy monitorowania filtrują negatywne informacje zwrotne, ponieważ ci, którzy znajdują się niżej w łańcuchu, nie chcą przekazywać niechcianych informacji swoim przełożonym.

¹³ Rosabeth Kanter (1985), pokazał między innymi, że większość innowacji jest wynikiem pracy nie tyle kadry specjalistów obszaru B+R, ale przede wszystkim wielu innych osób, które wnoszą swój wkład w tworzenie klimatu innowacyjności i przedsiębiorczości.

¹⁴ Użycie słowa „zarządzanie” niestety skłania nas do myślenia w kategoriach hierarchii zarządzania autorytarnego, ale pominę tę kwestię.

Tego typu systemy rzadko rejestrują, nie mówiąc już o reagowaniu na różnorodne, przewidziane i zamierzone oraz nieprzewidziane i niezamierzone efekty interwencji. Nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do skutków innych niż te, którymi zajmują się ich inicjatorzy.

Problemy te zostały zauważone przez Adama Smitha ponad dwa stulecia temu i to właśnie skonstruowanie alternatywnego systemu przetwarzania informacji, podejmowania decyzji i społecznego systemu uczenia się było w centrum jego naukowych zainteresowań¹⁵.

Wspominając o promowaniu innowacji i edukacji społecznej za pośrednictwem rynku, nie miał na myśli wyłącznie systemu wspomagającego zarabianie pieniędzy.

Był to projekt systemu, który wykorzystywałby unikalną wiedzę zawartą w sercach, głowach i rękach miliardów ludzi.

Możliwe byłoby to, między innymi, poprzez wspieranie innowacji. Każda osoba posiadająca dobry pomysł mogłaby rozpocząć określone przedsięwzięcie. Wówczas pozostałe osoby przeznaczyłyby złotówki na zakup danych towarów lub usług. W ten sposób ludzie mogliby inwestować w biznes¹⁶. Jeśli pomysł sprostaby potrzebom rynku, biznes przetrwałby.

Pieniądze nie byłyby wartością samą w sobie, ale stanowiłyby rodzaj impulsu elektronicznego – znacznika informacyjnego – w samorządzącym systemie społeczno-cybernetycznym.

System miałby charakter **organiczny**, z wieloma pętlami sprzężenia zwrotnego.

Zdarzenia w jednej części systemu automatycznie dostosowywałyby się do zdarzeń w pozostałych częściach, z pewnym wyczuleniem na powtarzające się sprzężenia zwrotne, czyli na niezamierzone i nieprzewidziane, przewidziane i nieoczekiwane skutki każdej wprowadzonej zmiany.

Dlaczego pojęcie „Organiczny”?

Istotne jest zrozumienie, dlaczego użyłem nazwy: system ekologiczny.

Weźmy pod uwagę organizmy

Biologiczne funkcjonowanie organizmów nie jest w dużej mierze kontrolowane z dowolnego ośrodka, ale poprzez wszelakie sensory i pętle sprzężenia zwrotnego... niektóre

¹⁵ Stąd uwzględnienie tytułu książki Smitha w tytule książki mojego autorstwa.

¹⁶ Oczywiście, jak już wspominałem w „The New Wealth of Nations”, istnieje coś więcej na ten temat. Między innymi, ludzie mogliby, w pewnym sensie, sprzedawać systemowi swoją wiedzę fachową w sposób selektywny oraz mogliby przeznaczyć swoje pieniądze do „głosowania” w wielu sprawach.

neuronowe, niektóre chemiczne. Temperatura ciała utrzymywana jest w stanie ustabilizowanym przez co najmniej 7 pętli sprzężenia zwrotnego.

Spółeczności

Wciąż istnieje zdumiewająca liczba społeczności... w Himalajach, w Afryce Środkowej, w dorzeczu Amazonki oraz w innych zakątkach świata... które funkcjonują w analogiczny sposób. Nie ma przywódcy, pieniędzy ani hierarchii¹⁷.

Spółeczeństwa te często określane są jako „prymitywne”, ale wykazały się niezwykłą zdolnością przetrwania (podobnie jak organizmy jednokomórkowe).

Z tego powodu, prawidłowo scharakteryzowane zostały jako społeczeństwa „organiczne”.

Wnętrze naszego społeczeństwa

W dzisiejszych czasach, w naszym społeczeństwie istnieje sporo całkowicie rentownych organizacji, które przynoszą wiele korzyści tym, którzy w nich mieszkają i pracują oraz wyrządzają mniej szkód w ich środowisku niż pozostałe organizacje.

Rola uniwersytetów

OK. Zatem, jakie są implikacje dla uniwersytetów?

Z powodów, które podsumowałem w *The New Wealth of Nations* oraz w innych publikacjach, rozwiązanie Smitha nie może i nie zadziała.

Zadanie polega na znalezieniu alternatywnej odpowiedzi na pytanie, jak skonstruować system samo zarządzania, który kierowałby innowacjami społecznymi i uczeniem się – system, który zadziała bez centralnego kierunku.

Niestety, podjęcie tego tematu nie jest czymś, czego oczekuje się od uniwersytetów, które nie są nawet w stanie uwzględnić tego w swoich programach badawczych.

Ale podzielę się pewnym przemyśleniem: Wydaje mi się, że ten Uniwersytet, w porównaniu do pozostałych, z jego szczególną tradycją historyczną, może lepiej poradzić sobie z tą sytuacją.

Wróć do tego po omówieniu pokrewnej kwestii.

¹⁷ Np. Lewis (2002).

Tworzenie się Hierarchii

Dotychczas zwracałem uwagę na jeden rodzaj problemów, którymi należy się zająć, jeżeli mamy rozwijać alternatywne społeczeństwo – problemy związane z zarządzaniem i innowacjami.

Istnieje jednak jeszcze jedna grupa problemów, które w pewnym sensie jeszcze trudniej poddać dyskusji – a mówiąc szczerze, których pełnego znaczenia właściwie nie doceniliśmy, pisząc *The New Wealth of Nations*.

Problemy te dotyczą wszechobecnego, głęboko zakorzonego, nieświadomego przywiązania do hierarchii w naszym myśleniu.

Kiedy mówimy o zarządzaniu w organizacjach i społeczeństwie, mamy tendencję do automatycznego myślenia w kategoriach hierarchii.

Ale to nie wszystko.

Kiedy myślimy o różnicach między ludźmi, odnosimy się do różnic w kategoriach „inteligentny” i „głupi”, „silny” i „słaby”.

A kiedy myślimy o królestwie zwierząt, myślimy w kategoriach: dominacja i przetrwanie „najsilniejszych”.

Na poziomie społecznym

Pomimo naszej skłonności do myślenia w ten sposób, odczuwamy pewien dyskomfort, gdy wyniki odzwierciedlają społeczeństwo podzielone, w którym narzucone niektórym warunki życia wydają się niepotrzebne, nieludzkie i nie do zaakceptowania. Odrzucamy to jednak jako problem naturalny lub systemowy, z którym niewiele możemy zrobić.

Jest to jednak zakorzenione w naszych wyobrażeniach o statusie społecznym, że akceptujemy bez większych wątpliwości, sytuację osób wykonujących zawód pielęgniarki, opiekunki, zbieracza śmieci, pracownika rolnego, nauczyciela, które w największym stopniu przyczyniają się poprawy losu ludzkości, a traktowane są z niższością oraz otrzymują niskie wynagrodzenie.

W szkołach

Nadmierne zainteresowanie hierarchią pojawia się również w szkołach, w których główne działania nie są kształtowane przez dążenie do edukacji – co oznaczałoby konieczność podjęcia działań mających na celu pielęgnowanie i rozpoznawanie szczególnych talentów wszystkich uczniów – ale przez socjologiczną potrzebę posiadania konkretnego, bezdyskusyjnego kryterium, które umożliwi przydzielenie stanowisk i przywilejów.

Rozwój i umacnianie się hierarchii: podstawowy temat badawczy

Sugeruję, iż rozwój oraz proces umacniania się hierarchii w naszych myślach i zachowaniach jest w rzeczywistości tematem wymagającym pilnych badań podstawowych.

Prawo Bookchina

Pozwolę sobie podkreślić znaczenie prawa Bookchina następującymi rozważaniami¹⁸.

*W sytuacji, kiedy występuje nadwyżka siły roboczej, społeczeństwu udaje się w jakiś sposób stworzyć ogromne ilości **hierarchicznie zorganizowanej, bezsensownej** pracy.*

Pojęcie bezsensowności pracy odnosi się do wytwarzania produktów i usług, które w niewielkim stopniu przyczyniają się do poprawy jakości życia (choć samo zaangażowanie w pracę często daje ludziom poczucie sensu życia oraz jest źródłem sieci kontaktów społecznych).

W rezultacie powstaje ogromna liczba osób zaangażowanych w operacje wojskowe, budowanie piramid, produkcję i sprzedaż samochodów, budowę autostrad oraz zarządzanie systemami finansowymi i bankowymi, które w niewielkim stopniu przyczyniają się do poprawy jakości życia.

W rzeczywistości, większość pracy w nowoczesnym społeczeństwie tak właśnie wygląda.

Jak do tego doszło?

Tak naprawdę, nie istnieje nic nowego w tym procesie, który funkcjonuje od tysięcy lat.

Niemniej jednak, to oraz fakt, że praca jest coraz bardziej zhierarchizowana przeczy zdrowemu rozsądkowi.

¹⁸ Bookchin, M. (2005) [podsumowanie w Raven, J (2008)].

Być może, rozumienie tego procesu nie byłoby tak istotne, gdyby nie fakt, że to właśnie ta bezsensowna praca przyczynia się do nieopisanych zniszczeń Gai.

Postrzeganie hierarchii w przyrodzie

Ten wątek nawiązuje do głównej myśli.

Postrzegamy naturę jako zorganizowaną hierarchicznie. Mówimy o królu dżungli, o przetrwaniu najsilniejszych i tak dalej.

Ale jeśli przyjrzymy się dokładniej, to zauważymy, że przetrwanie to kwestia **dopasowania**.

Popatrzmy na łąki, które składają się z setek gatunków traw żyjących w symbiotycznych relacjach z tysiącami innych gatunków roślin, zwierząt i mikroorganizmów.

Popatrzmy na brzegi Darwina, pokryte „tysiącami kwitnących kwiatów”.

I z powrotem do społeczeństwa

Na poziomie społecznym, nasze wypaczone pojęcie przetrwania najsilniejszych wzmaga wszechobecne brutalne narzucanie darwinizmu społecznego.

W szkołach objawia się to w postaci konkurencji, zarówno w obrębie szkoły, jak i pomiędzy szkołami, skupionej na działaniach wymagających pojedynczych zdolności. W rezultacie wyłania się kilku zwycięzców, natomiast przegranych liczy się w tysiącach.

Taki stan rzeczy nie musi być jedynym rozwiązaniem. Można skupić się na pielęgnowaniu szerokiego wachlarza talentów, wówczas wyłonionych zostałoby¹⁹ tysiące zwycięzców zdolnych wnieść wkład w klimat innowacji i inicjatyw, który przyczynia się do zabezpieczenia naszej przyszłości²⁰.

Jeśli chodzi o systemy „świadczeń” okazuje się, że jest to klimat wrogości i prześladowania osób ubiegających się o świadczenia, osób ubiegających się o azyl, itd.

¹⁹ Raven (1994).

²⁰ Jak wspomniałem wcześniej, większość innowacji nie pochodzi od wybitnych liderów i innowatorów, ale z wykorzystania wielu talentów w klimacie inteligencji i przedsiębiorczości.

W bardziej ogólnym wymiarze, w społeczeństwie skutkuje to brutalnym narzucaniem – poprzez armię i manipulowanie międzynarodowymi finansami – pojęcia „wolnego rynku” i konkurencji rynkowej społeczeństwom, które wolałyby żyć w alternatywny sposób²¹²².

Tak więc moje pytanie brzmi: „Jak powstaje ta hegemonia hierarchicznego myślenia? W jakim świetle przedstawiłyby to pytanie uniwersytety, jeżeli kryteria i finansowanie badań byłyby zorganizowane w inny sposób?”

Alternatywne rozwiązania na uniwersytetach służące pogłębieniu rozumienia w/w zjawisk

Przypomnijmy, że jest to moje drugie pytanie tego typu. Pierwsze dotyczyło sposobu, w jaki uniwersytety mogą przyczynić się do rozwoju alternatywnych rozwiązań w zakresie innowacji społecznych i uczenia się.

Finansowanie

Zatem moje pytanie brzmi następująco: Jakie zmiany są niezbędne, aby uniwersytety mogły skuteczniej przyczynić się do poszukiwania odpowiedzi na takie pytania?

Obecnie uniwersytety są w dużej mierze finansowane na podstawie umów z rządami, organizacjami i osobami prywatnymi w celu świadczenia konkretnych usług – przyjęcia konkretnej ilości studentów w przeliczeniu na jednego mieszkańca, prowadzenia badań nad konkretnymi tematami z określoną metodologią i tak dalej.

Alternatywny sposób finansowania mogłoby stanowić tzw. przymierze – swoistego rodzaju umowa, zgodnie z którą uniwersytety otrzymywałyby znaczną kwotę pieniędzy na prowadzenie działań własnego wyboru, ale przy założeniu, że miałyby one szczególną wartość dla społeczności.

Zaiste stanowiło to podstawę finansowania wiele uniwersytetów w Wielkiej Brytanii oraz Scottish Council for Research in Education, dla których pracowałem przez wiele lat... do

²¹ Klein, N. (2007).

²² Zainteresowani mogą zwrócić uwagę, że brutalne narzucanie rynków sprzymierzonych jest przeciwieństwem tego, co zaproponował Smith. Wprowadzanie hierarchicznej edukacji implikuje coś zupełnie przeciwnego do tego, co w rzeczywistości oznacza słowo edukacja. Są to jednak tylko dwa przykłady tego, co wydaje się być wszechobecną skłonnością społeczeństwa do przekształcania rzeczy w ich przeciwieństwa, w sposób, który przeczy zdrowemu rozsądkowi i wymusza pilną potrzebę przeprowadzenia badań (zob. Raven, J., 1997), aby zapoznać się z pełną dyskusją na ten temat.

czasu wdrożenia zasady: klient-wykonawca w ramach polityki Pani Thatcher, w 1970 roku. Od tego czasu każdy musiał robić to, czego wymagał rząd i zgłaszać to, co rząd chciał usłyszeć, jeśli miał otrzymać jakiegokolwiek pieniądze.

I, jak dobrze rozumiem, na tym opierało się pewnego rodzaju przymierze, które KUL zawarł z Polakami, aż do upadku „komunizmu”.

Czyż nie jest prawdą, że to właśnie ten układ umożliwił wytwarzanie i rozpowszechnianie przez KUL informacji, które pozwoliły Solidarności rozbić pierwsze szczeliny w arsenale zarządzania państwem?

I czyż nie jest prawdą, że to właśnie strach przed taką działalnością w przyszłości prowadzi rządy do próby narzucenia ścisłej kontroli nad swoimi uniwersytetami?

Uniwersytety – zagrożeniem dla zarządzania autorytarnego

Ta cenna lekcja, mówiąca o tym, że „wolne” uniwersytety i instytuty badawcze są zagrożeniem dla autorytarnego zarządzania z pewnością nie została zaprzepaszczona na etapie polityki Pani Thatcher – która szybko rozpoczęła kontrolę nad tymi placówkami, wdrażając zasadę: klient-wykonawca i scentralizowała ocenę „doskonałości badawczej”, opierając się na zliczaniu liczby publikacji, które pojawiły się w „renomowanych, recenzowanych” czasopismach.... proces, który skutecznie uniemożliwia wyrażanie, nie mówiąc o ingerencji w badania naukowe, czegokolwiek, co nie wpisywało się w kanony „konwencjonalnej mądrości”²³.

Pytania do KUL

W jaki sposób można zatem ustanowić (ponownie) takie warunki na KUL?

Prawdę mówiąc, jestem dość przygnębiony obserwując to, co dzieje się na KUL-u. Po sukcesie oporu przed zniewoleniem centralnie sterowanym systemem zarządzania, KUL, jak sądzę, zbyt spolegliwie realizuje zachodnią ideę funkcjonowania uniwersytetu.

²³ W rzeczywistości sytuacja wygląda o wiele gorzej, jako że rządowe kontrakty na badania naukowe w rzeczywistości pozwalają rządowi modyfikować rzekome wyniki tych badań.

Uważajcie na UE

W tym kontekście nie mogę oprzeć się pokusie konkluzji, zwracając uwagę na pewien fakt, który Adam Biela uświadomił mi dawno temu, iż wyraźne i nadrzędne, powtórzę raz jeszcze: **nadrzędne** zobowiązanie do promowania destrukcyjnego wzrostu za pośrednictwem sposobów myślenia, które miałem na celu dzisiaj podważyć, jest wbudowane w statut Unii Europejskiej oraz Traktaty z Maastricht i Lizbony.

Literatura

Bookchin, M. (2005 [1971; 1991]). *The Ecology of Freedom: The Emergence and Dissolution of Hierarchy*. Oakland, CA: AK Press.

Forrester, J. W. (1971/1995). *Counterintuitive Behavior of Social System: An introduction to the concepts of system dynamics, discussing social policies and their derivation from incomplete understanding of complex systems*. Original text appeared in the January, 1971, issue of the *Technology Review* published by the Alumni Association of the Massachusetts Institute of Technology. All figures are taken from *World Dynamics* by Jay W. Forrester, Pegasus Communications, Waltham MA. <http://clexchange.org/ftp/documents/Roadmaps/RM1/D-4468-2.pdf>.

Kanter, R. M. (1985). *The Change Masters: Corporate Entrepreneurs at Work*. Hemel Hempstead: Unwin Paperbacks.

Klein, N. (2007). *The Shock Doctrine: The Rise of Disaster Capitalism*. London: Penguin Books.

Lewis, J.; (2002). *Forest hunter-gatherers and their world: a study of the Mbendjele Yaka pygmies of Congo-Brazzaville and their secular and religious activities and representations*. Doctoral thesis, University of London.

Mill, J. S. (1859/1962). *Representative Government*. London: Dent.

Raven, J. (2008). The emergence of hierarchy, domination and centralisation: Reflections on the work of Murray Bookchin. *Journal for Perspectives of Economic, Political, and Social Integration*, 14(1-2), 11-75. Also available at: <http://www.eyeesociety.co.uk/resources/Bookchin.pdf>.

Raven, J. (1994). *Managing Education for Effective Schooling: The Most Important Problem Is to Come to Terms with Values*. Unionville, New York: Trillium Press; Edinburgh, Scotland: Competency Motivation Project, 30, Great King Street, Edinburgh EH3 6QH. http://eyeesociety.co.uk/resources/fulllist.html#managing_education.

Raven, J. (1995). *The New Wealth of Nations: A New Enquiry into the Nature and Origins of the Wealth of Nations and the Societal Learning Arrangements Needed for a Sustainable Society*. Unionville, New York: Royal Fireworks Press www.rfwp.com; Edinburgh, Scotland: Competency Motivation Project. http://eyeesociety.co.uk/resources/fulllist.html#new_wealth.

Raven, J. (1997). Can we discuss policy if nothing is what it seems to be? *Journal for Mental Changes*, III(1), 85-103. <http://eyeesociety.co.uk/resources/hcwdpall.pdf>.

Raven, John, & Raven, Jean (2018). *John Carlyle Raven and his legacy*. <http://eyeesociety.co.uk/resources/J-C-Raven-Biography.pdf>.

Raven, J. (2008). The emergence of hierarchy, domination and centralisation: Reflections on the work of Murray Bookchin. *Journal for Perspectives of Economic, Political, and Social Integration*, 14(1-2), 11-75. Also available at: <http://www.eyeesociety.co.uk/resources/Bookchin.pdf>.

Raven, J. (2018). Harnessing Social Processes for the Common Good. *Journal for Perspectives of Economic, Political, and Social Integration*, 24, 9 – 49. Also available at <http://eyeesociety.co.uk/resources/Harnessing-Social-Processes.pdf>.

Raven, J. (2018b). Some criminal (if not yet criminalised) misapplications of “science”, logic, and power illustrated from the field of early childhood education. <http://eyeesociety.co.uk/resources/Criminal-misapplications-of-science.pdf>.

Rees, W. E. (1992). Ecological footprints and appropriated carrying capacity: What urban economics leaves out. *Environment and Urbanization*, 4, 121-130.

Saxifrage, Berry. (2017, July). These ‘missing charts’ may change the way you think about fossil fuel addiction *Canada’s National Observer* <https://www.nationalobserver.com/2017/07/13/analysis/these-missing-charts-may-change-way-you-think-about-fossil-fuel-addiction>.

Smith, A. (1776/1981). *The Wealth of Nations*. Penguin Books: Harmondsworth, Mddx.